

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Roma ma zdecydowaną wolę zatrzymania Alissona, odnawiając kontrakt i go w efekcie podwyższając, podnosząc zarobki z 1,5 do około 4 mln euro (w tym bonusy). Problemem jest to, że gracz nie jest pewny pozostania, gdyż wiele europejskich klubów - przede wszystkim Real, ale też Liverpool czy United, jeśli De Gea wyładuje w Madrycie - jest gotowych obrzucić go złotem by go mieć.

Nieprzypadkowo Brazylijczyk nigdy nie dał gwarancji odnośnie swojej przyszłości, mówiąc, że pomyśli po Mundialu. Logiczne, że Giallorossi nie chcą być nieprzygotowani i dlatego oceniają dwa profile bramkarzy (ale nie jedyne), który się podobają i które, z pewnych względów, są opozycją dla Napoli, które jednak po Reinie widzi na prowadzeniu Ruiego Patricio. Te dwa nazwiska to Alphonse Areola i Bernd Leno. Areola, 25 lat, bramkarz PSG, został powołany do Rosji 2018. Francuz chce opuścić klub z Paryża, gdyż obawia się, że przy przybyciu Buffona jego przestrzeń się skurczy. Mówiąc też, że podoba się Ancelottiemu, mając kontrakt do 2019 roku, PSG nie chce zejść poniżej 20 mln euro, ale negocjacje mogą przynieść zmiany.

Tak samo wygląda sprawa Leno, 26-latek, golkipera Bayeru Leverkusen i reprezentacji Niemiec (również on jedzie na Mundial), z umową wygasającą w 2020 roku. Również nim interesuje się klub De Laurentiisa, ale również tu chodzi o 20-25 mln euro. W każdym razie mamy do czynienia z poważnymi inwestycjami, ale startują one jednak od pewności, że Alisson - jeśli zechce zostać sprzedany - nie zostanie sprzedany za mniej niż 70 mln euro.

Autor: abruzzo